Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 256 Wtorek 30 października 1934 r. Rocznik XLIII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO Nr. 175

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD“, JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Proletarjat hiszpański walczy dalej

Powstańcy nie złożyli broni

Opór powstańców, którzy schronili się w górach pod Oviedo, nie został jeszcze złamany.

Pod Gimenez stoczono zaciętą bitwę. Powstańcy zostali wyparci przez wojska rządowe i zostawili na placu boju 26 zabitych i 24 rannych.

Szkody, wyrządzone na linjach kolejowych, w związku z działaniami wojennemi w Asturji, są szacowane na 10 miljonów pesetów.

Powstańcy nietylko zniszczyli tabor kolejowy wysokiej wartości, lecz wysadzili w powietrze 15 mostów.

Liczba wyroków śmierci, powziętych przez sąd doraźny, wynosi w chwili obecnej 21.

Minister robót publicznych Cid, który powrócił z Asturji, oświadczył, że na terenach, zajętych przez rewolucjonistów, rozegrały się straszliwe sceny. Powstańcy wysadzili w powietrze wiele domów. Pod gruzami jednego z domów znaleziono zwłoki 80 osób. Wiele zwłok zabitych zakopano w ogrodach i sadach, 150 zwłok policjantów, karabinjerów i członków oddziałów szturmowch spalono.

Od wczoraj przywrócono normalną komunikację telefoniczną i telegraficzną z zagranicą, która została częściowo przerwana w związku z wydarzeniami rewolucyjnemi. Cenzura jest jednakże nadal utrzymana. (ATE).

Bohaterscy górnicy Asturji w walce

Dopiero obecnie, po wznowieniu komunikacji telefonicznej z Hiszpanją, nadchodzą wiadomości o przebiegu rewolucji w Asturji. Prasa francuska przepełniona jest opisami walk. Górnicy Asturji stawiali zawzięty opór, używali broni palnej i dynamitu. Ataki dynamitowe były niezwykle gwałtowne. Powstańcy byli poprzedzani przez specjalistę od zapalania nabojów dynamitowych, które rzucano na oddziały wojskowe.

Po wybuchu ładunków dynamitowych wywiązywała się walka, kończąca się zazwyczaj zwycięstwem rewolucjonistów.

Kiedy oddziały wojskowe rozpoczynały ze znacznej odległości ogień, powstańcy działali pojedyńczo, wysadzając w powietrze okoliczne domy i uniemożliwiając ruchy wojska. Wojska rządowe były zmuszone chwytać się tej samej broni, jaką operowali rewolucjoniści. Teatr „Campoamor“, zajęty przez grupę zrewoltowanych górników, był podpalony przez wojsko.

Nagroda za strzelanie do robotników

Gen. Batet, obecny komendant wojskowy Barcelony, otrzymał od rządu hiszpańskiego wysokie odznaczenie wojskowe za zasługi, położone przy stłumieniu rewolucji.

Reakcyjny rząd protestuje

Ambasador hiszpański de Cardenaz odwiedził ponownie ministra spraw zagranicznych Lavala, zwracając uwagę kierownika polityki zagranicznej Francji na poparcie udzielane powstańcom przez pewne lewicowe koła francuskie oraz na antyhiszpańskie manifestacje w miastach południowej Francji. Według doniesień wczorajszych dzienników, rząd hiszpański zwrócił się do władz francuskich z prośbą o odnalezienie pewnej Francuski, która aż do chwili stłumienia powstania bawiła w Hiszpanji i pośredniczyła w dostawie 30.000 karabinów dla rewolucjonistów katalońskich. (ATE).

Dramatyczna kapitulacja

Gen. Lopez Ochoa opowiada, w jakich warunkach zdołał zmusić do poddania się poważną grupę rewolucjonistów.

Przywódca ich Delarmino Tomas oświadczył przez emisarjuszy, że gotów jest skłonić do kapitulacji swych towarzyszy, o ile będzie znał warunki generała. Wówczas generał zażądał oddania mu w ręce 4-tej części członków prowincjonalnego komitetu rewolucyjnego, złożenia broni i nieatakowania oddziałów wojskowych w momencie, gdy zajmować one będą teren okupowany przez rewolucjonistów. Jeden chociażby strzał uważany miał być za zerwanie warunków. Delarmino Tomas zgodził się na te warunki, ale zażądał, aby na czele wojsk okupacyjnych nie było strzelców marokańskich. Warunki te były zagwarantowane wzajemnem słowem honoru. W ten sposób — mówi generał—udało się ocalić życie wielu niewinnych osób i żołnierzy. Przywódca rewolucjonistów Tomas oświadczył jednak, że do kapitulacji zmusza rewolucjonistów wyczerpanie się zapasów amunicji.

Represje w Katalonji

W Katalonji zawieszono 3 największe dzienniki, zniesiono patronat uniwersytecki oraz zniesiono język urzędowy kataloński w pismach urzędowych.

W związku ze stanem wyjątkowym, władze przeprowadzają dalsze aresztowania, m. in. aresztowano zarząd młodzieży „Palestra“, który jakkolwiek bezpośrednio nie brał udziału w wypadkach, niemniej był zaangażowany sympatjami w separatystycznym ruchu. Zarząd Palestry składa się z intelektualnej elity Bercelony.

Łódź robotnicza w hołdzie Bolesławowi Limanowskiemu

(Telefonem z Łodzi).

Wczoraj w Filharmonji łódzkiej odbyła się akademja, poświęcona Bolesławowi Limanowskiemu.

Wielka sala Filharmonji była przepełniona po brzegi. Zagaił akademję tow. E. Chodyński imieniem OKR łódzkiego, poczem przemawiali przedstawiciele szeregu organizacyj łódzkiego ruchu robotniczego; tow. pos. M. Niedziałkowski w dłuższem przemówieniu scharakteryzował rolę Limanowskiego, jako uczonego i działacza, a przedewszystkiem jako człowieka wielkiego charakteru.

Bardzo ładna część artystyczna uzupełniła przebieg akademji.

Wrażenie wśród uczestników pozostało bardzo duże.

Mówców i wykonawców części artystycznej sala witała burzliwemi oklaskami.

Sprawozdanie szczegółowe podamy w jutrzejszym numerze.

Zarząd miejski w Tarnowie przed sądem!

W sądzie pracy w Tarnowie odbędą się w dniu dzisiejszym pierwsze rozprawy robotników, zwolnionych przez prezydenta miasta z pracy po strajku robotników miejskich. Robotnicy ci żądają przyznania im odszkodowania za zwolnienie z pracy, oraz zwrotu bezprawnie potrąconych składek na ubezpieczenie chorobowe i emerytalne oraz na Fundusz Bezrobocia.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które zostało na rozkaz prezydenta miasta bezprawnie wyrzucone z lokalu — zajmowanego na ognisko dla dzieci bez robotnych, wystąpiło przeciw gminie miasta Tarnowa na drogę sądową.

Uzupełniające wybory samorządowe w Zagłębiu Dąbrowskiem

W ciągu b. m. przeprowadzone będą w szeregu miastach wybory uzupełniające do rad miejskich z powodu częściowego unieważnienia poprzednich wyników wyborczych w części okręgów. W dniu 18 listopada odbyć się mają wybory uzupełniające w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu.

Ofiary miedzynarodowej polityki
Wydalenie polskich górników z Francji

Onegdaj opuściły Lapugnoy i Fouquereuil w departamencie Pas de Calais dwa pociągi specjalne, wiozące 882 górników polskich z dwuch największych kopalń okolicznych w Bruay oraz Marles. Kopalnia w Marles nie zgodziła się na opłacenie przewozu mebli wysłanych robotników, co jest dla nich równoznaczne z ruiną, gdyż wyprzedaż dobytku i mebli w tych warunkach jest właściwie zaprzepaszczeniem ostatnich oszczędności, zebranych po zainstalowaniu się we Francji.

Proces szpiegoski we Francji

Sprawa oskarżonego o szpiegostwo kap. Frogeta budzi niezwykłe zainteresowanie. Pomimo, iż rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych, do wiadomości prasy przedostały się pewne informacje, które rzucają charakterystyczne światło na same tło sprawy.

„Paris-Soir“ donosi z Belfort, opierając się na zeznaniach przemysłowca Della Torre, iż podwójny agent szpiegowski Geismann, pracując dla Francji i dla Niemiec, usiłował celowo skompromitować kpt. Frogeta przez wręczenie władzom francuskim listu, rzekomo napisanego przez Frogeta.

Król Sjamu ustąpił

Wiadomość o abdykacji króla Sjamu, Prajarhdipoka, która była dementowana w sobotę, została oficjalnie potwierdzona przez sekretarza króla. Powodem ustąpienia króla Sjamu jest odmowa poddania referendum ludowemu projektu ustawy, pozbawiającej króla tradycyjnego prawa życia i śmierci w stosunku do poddanych.

Badanie Rintelena

Władze śledcze, po zasięgnięciu opinji lekarzy, postanowiły poddać dziś przesłuchaniu b. posła austrjackiego w Rzymie, dr. Rintelena, zamieszanego, jak wiadomo, w zamachu hitlerowskim z dn. 25 lipca. W związku z tem przesłuchanych będzie również kilkunastu bankierów, m. in. znany miljoner Castiglione, celem wyświetlenia zakresu interesów finansowych dr. Rintelena i b. wicekanclerza Winklera, który przebywa obecnie na emigracji w Czechosłowacji.

(TE)

12 lat rządów faszyzmu we Włoszech

Wczoraj w 12-tą rocznicę marszu na Rzym odbyła się w Rzymie inauguracja nowych gmachów i robót publicznych.

Zgon Zdzisława Zielińskiego

Wczoraj o godz. 5-ej po poł. zmarł w Warszawie, po ciężkich cierpieniach, redaktor djarjusza sejmowego i sprawozdań parlamentarnych Zdzisław Zieliński w wieku lat 31.

Na polowanie

Prezydent Rzplitej wyjechał wczoraj na polowanie do Komory Cieszyńskiej.

Kongres radykałów francuskich

Kulminacyjnym punktem obrad kongresu radykałów była wczorajsza dyskusja i przyjęcie rezolucji w sprawie polityki wewnętrznej i reformy konstytucji.

Uchwała kongresu jest żywo komentowana przez koła polityczne, które uważają, iż zaważy ona na losach projektu premjera Doumergue'a w sprawie rewizji konstytucji.

Uchwała kongresu, zdaniem prasy, da możność ministrom radykalnym do przeprowadzenia rokowań z Doumergue'em w sprawie ostatecznej redakcji projektu reformy ustroju państwowego.

W prasie zjawiła się pogłoska, że w związku z uchwałą kongresu w Nantes Doumergue postanowił zmienić taktykę i wystąpi w parlamencie z projektem rewizji konstytucji dopiero po uchwaleniu prze izby budżetu państwowego na rok 1935.

Informacji tej dotychczas ani nie zaprzeczono, ani nie potwierdzono.

Życzenia radykałów, ujęte w elastyczne formuły wczorajszej rezolucji politycznej, w praktyce dadzą się ująć w sposób następujący:

Partja radykalna pragnie zachować rozejm polityczny, ale pod warunkami zgóry określonemi. Za najpierwsze zadanie partja uważa **odrodzenie gospodarcze** kraju, następnie wypowiada się za reformą metod pracy parlamentarnej szczególnie w zakresie uchwalenia budżetu państwowego, za reformą sądownictwa i uniezależnieniem go od wszelkich wpływów, wreszcie za rozwiązaniem organizacyj, zagrażających bezpieczeństwu państwa. Spory pomiędzy władzami wykonawczemi a ciałem ustawodawczem winno rozstrzygać referendum ludowe

Tego rodzaju dezyderaty odbiegają od projektów Doumergue'a, kompromisowość kongresu wyraziła się jednak w uchwale, upoważniającej ministrów radykałów, zasiadających z premjerem oraz innymi członkami gabinetu projektów reformy ustroju państwowego.

Herriot panem sytuacji

Najważniejszą uchwałą, jaka wczoraj zapadła, jest powierzenie prezesowi stronnictwa Herriotowi prawa decyzyj co do warunków, w jakich może być nadal utrzymany rozejm polityczny oraz prawa dceyzyj w zakresie rozwiązania izby.

Z innych uchwał zasługuje na uwagę rezolucja, domagająca się ochrony robotników francuskich przeciw inwazji robotników obcych.

Na zakończenie obrad uchwalono długą odezwę do mas republikańskich, stanowiącą deklarację partji.

Głosy prasy francuskiej o kongresie

Agencja Havasa donosi: Cała prasa francuska wyraża zadowolenie z wyników kongresu w Nantes, za wyjątkiem organów socjalistycznych i komunistycznych.

„Petit Parisien“ stwierdza, iż kongres nie zerwał rozejmu. Uchwalenie przez kongres wniosku o poparciu rozejmu jest dowodem zręczności Herriot'a i teraz można się spodziewać, że płaszczyzna porozumienia dalszego zostanie odnaleziona.

„Le Journal“ uważa, iż Herriot wygrał. Po gorących obradach znaleziono rozwiązanie zagadnienia. Obecnie ciężar zagadnień politycznych przeniesie się z ram kongresu na płaszczyznę rozważań rządowych.

„Le Petit Journal“ sądzi, że aby rozejm polityczny mógł dać istotne rezultaty, Doumergue winien wyciągnąć konsekwencję z tak doniosłych wyników i przedsięwziąć odpowiednie zarządzenia. Organ radykalno - socjalistyczny „Oeuvre“ pisze, iż rozejm obecnie trwa aż do czasu nowych wypadków. Obecnie scena wypadków politycznych nie mieści się już w Nantes—przeniosła się do Paryża. Premjer Doumergue ma głos.

Socjalistyczny „Le Populaire“ widzi w ostrożnej redakcji, przyjętego wniosku dowód niestałości partji radykalnej, zaś prawicowe „Echo de Paris“ uważa, iż partja radykałów socjalnych na kongresie w Nantes wykazała ostatecznie swą zgrzybiałość i rozstrój wewnętrzny.

Bunt

Prawie równocześnie nastąpiły dymisje kierowników rządów: w Bremie burmistrza dr. Marketa, a w Meklemburgji premejra Engella.

Jak wynika z inauguracyjnej mowy nowego burmistrza Bremy, przesilenie to wynikło na tle ostrego konfliktu między partją narodowo - socjalistyczną a władzami Bremy, które pomne na specjalne tradycje miast hanzeatyckich, opierały się dążnościom podporządkowania ich władzom centralnym.

Skazanie robotników

W Dortmundzie zapadł wczoraj przed sądem karnym wyrok w procesie przeciw 127 robotnikom. 18-tu oskarżonych skazano na ciężkie więzienie do 2 lat i 8 miesięcy, 45 oskarżonych skazano na zwykłe więzienie do 2 lat i 3 mies. 3-ch oskarżonych uwolniono, jeden zmarł w czasie śledztwa.

Boją się jawności

Frakcja socjal - demokratyczna w sejmie gdańskim złożyła na ręce prezydenta Reichstagu swego czasu interpelację, żądającą podania ścisłych danych co do poszczególnych pozycyj budżetu wolnego miasta. Obecnie prezydent Volkstagu zwrócił socjalistom interpelację z uzasadnieniem, że sprzeciwia się ona nowym postanowieniom regulaminu obrad.

„Pan Tadeusz" a rewolucja społeczna

W roku bieżącym święcimy stulecie „Pana Tadeusza". Kunszt w urządzaniu obchodów, akademij i uroczystości jest, jak wiadomo, jedną z nielicznych specjalności naszego życia zbiorowego. Od Warszawy więc do wszystkich Grajdołków przeszła fala zachwytów, prelekcyj i oracyj urzędowych reprezentantów urzędowej wiedzy.

Podkreślając tę manję obchodową, nie twierdzimy bynajmniej, że „Pan Tadeusz" nie zasługuje na uczczenie swego stulecia, lecz ton urzędowy tych obchodów uniemożliwia właściwe uczczenie dzieła i poety.

Z okazji jednak tego stulecia chcielibyśmy po swojemu uczcić „Pana Tadeusza" przez podkreślenie pewnej niewyzyskanej dotąd przez krytykę możliwości interpretacji poematu.

Nie mając możności rozwinięcia tej tezy w teraźniejszych faszystowskich bądź klerykalnych pismach literackich, pozwolę sobie na naszkicowanie jej w możliwym skrócie na marginesie literackim pisma robotniczego.

Podnietę do tej interpretacji zaczerpnąłem z fundamentalnego dzieła Stanisława Pigonia („Pan Tadeusz" Wzrost— wielkość — sława. Studjum literackie. Instytut Literacki. Warszawa 1934), który w rozdziale ostatnim, zwalczając moje stanowisko wobec poematu Mickiewicza, uwidocznione w „Zarazie w Grenadzie", cytuje ironicznie moją „pozytywną" wypowiedź o „P. T.".

Dowodziłem więc w wymienionej książce w r. 1926, że w Mickiewiczowskim poemacie „tłum ślepy, masa uzyskuje przewagę nad kierowniczym umysłem jednostki (Jacka), idzie swoją drogą — do krótkowzrocznych i tymczasowych narazie uciech i triumfów (zajazd, bitwa), błędnie, bezwiednie, ślepo, pomacku lecz kierowana głuchą, podziemną instynktowną mocą burzy i niszczy, zasypuje przepaści, niweluje drogi, koźlem kopytem rozhukanych Faunów wydeptuje w gromadzie krąg święty bezpańskiego boiska społecznych wtajemniczeń i duchowej komuny".

Na podstawie tych słów prof. Pigoń przypisuje mi ni mniej ni więcej tylko— „rehabilitację destrukcyjnego wichrzycielstwa Gerwazego...".

Odpowiadając więc prof. Pigoniowi, pozwolę sobie rozwinąć zlekka naszkicowaną przed ośmiu laty myśl.

Nie, nie o rehabilitację Gerwazego chodziło w tym wypadku, lecz o tę łatwość, z jaką temu gębaczowi udało się pchnąć szlachtę zaściankową na posesjonatów w rodzaju Sędziego. Zajazd na Soplicowo każdy belfer, zakuty przez Kallenbachów, Kleinerów i Pigoniów, tłumaczy jako chwilowy triumf prywaty nad sprawą publiczną czy narodową.

Chodziłoby właśnie o zmianę tej terminologji, o odsłonięcie właściwego podłoża społecznego tych faktów.

Że Gerwazy, wzywając szlachtę do zajazdu na Sopliców, miał na oku sprawę prywatną czyli rodu Horeszków — to niewątpliwa, ale czy szlachta Dobrzyńska z tych samych pobudek ulegała Gerwazemu — to właśnie kwestja.

Ta szlachta miała swoje porachunki z Soplicami, porachunki. które nabierają znaczenia ogólniejszego i wynikają z różnicy społecznej i gospodarczej, jaka zachodzi między tą schłopiałą szlachtą a ziemiańskimi posesjonatami.

Przecież na „Radzie" wystarczyło, by Gerwazy napomknął o Soplicy, aby zewsząd ozwały się głosy niechętne.

Tekst mówi bez obsłonek, że „wszyscy ku Sędziemu mieli swe urazy" — „jednych gniew, drugich tylko podburzała zawiść bogactw Sędziego — wszystkich zgodziła **nienawiść**".

Dla szlachty Dobrzyńskiej Sędzia — to „magnat! delikacik z marymonckiej mąki!", dmie i puszy się, nos drze do góry, odmawia Zosi Sakowi, bo nie chce się bratać ze sferą, z której sam zresztą wyszedł.

Na tle więc tych gromadzkich głosów niechęci a nawet nienawiści ogółu szlachty Dobrzyńskiej do Sędziego — Gerwazemu nietrudno znaleźć wykonawców dla swego zamysłu. Gdy dla niego będzie to jednak sprawa prywatna, dla nich, dla schłopiałej i ubogiej szlachty — będzie to sprawa nawskroś **społeczna**, wynikająca z uświadomienia sobie różnicy swych **klasowych** chłopskich interesów w przeciwstawieniu do wielkiej własności rolnej i ziemiaństwa. Herb przecież dla nich jest już tylko rudymentem.

W scenie „Zajazdu" mamy więc w małej skali i na terenie jednego majątku ruch społeczny, zmierzający do zmiany form własności i stanu posiadania — rewolucję w minjaturze, zmierzającą do „wywłaszczenia bez odszkodowania".

Szlachta dobrzyńska nie ma jednak pełni świadomości społecznej. Owoce tej rewolucji soplicowskiej ma zebrać Hrabia i szlachta w błogiej nadziei, że Horeszko będzie mniej uciążliwy dla sąsiadów niż Sędzia, popiera jego uroszczenia.

Że Gerwazy w zajeździe rad upiec pieczeń swojej i horeszkowskiej prywaty, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, Dobrzyńscy jednak i cała szlachta zaściankowa bierze udział w zajeździe „kierowana głuchą, podziemną, instynktowną mocą" — **swego interesu klasowego** i upośledzenia społecznego w stosunku do dobrze usytuowanego posesjonata — Sędziego, który dławi ich swojem uprzywilejowanem majątkowo i towarzysko stanowiskiem.

Ten ferment podskórny, tę rewolucję społeczną w projekcie, jej energję potencjalną zdoła skinetyzować na swoją korzyć Gerwazy, jak ruch chłopski w Galicji w r. 1846 mógł być zużyty dla celów dywersyjnych przez rząd austrjacki, lecz intencją tego protestu zaścianka Dobrzyńskiego przeciw przewadze Soplicowa było właśnie — jak pisałem w „Grenadzie" — „koźlem kopytem rozhukanych Faunów wydeptać w gromadzie krąg święty bezpańskiego boiska... duchowej komuny" — przyszłej Polski, wyzwolonej z sieci pajęczej ziemiańskich dworków zarówno Sopliców, jak i Horeszków.

Historja zresztą z zajazdem podskórnie rewolucyjnym, kierowanym przez Gerwazych, zadziwiająco często u nas się powtarza.

Gdyby wniknąć dokładniej w podłoże społeczne naszych walk politycznych z r. 1918 — 19 i 1926, możeby dało się odsłonić to samo dobrze nam znane oblicze Gerwazego, dokonywającego zajazdu na czele tej samej rewolucyjnej szlachty dobrzyńskiej tylko że tym razem zajazd się udał i Horeszkowie wywłaszczyli Sopliców.

Czas już największy, żeby wiekuiście rewolucyjna („Kropić — to rzecz główna!") szlachta Dobrzyńska zrozumiała, że jej interes klasowy nie pokrywa się z żadną z animozyj wzajemnych Sopliców, Horeszków i szukała swej drogi i swoich przodowników.

Mickiewicz dyskretnie nasuwa te możliwości przez uwidocznienie neutralnego stanowiska starego Macieja wobec walk rodów magnackich, przez odżegnanie się Maćka od łączności z jednymi i drugimi. „Niech Pociej Macieja, a nie Maciej Pocieja ma za dobrodzieja").

Mickiewiczowi tedy, jak widzimy, błysnął przez moment w dalszej perspektywie dziejowej obraz takiego zajazdu chłopskiego na szlacheckie zagony, lecz, oczywiście, jako piewca szlachetczyzny nieomieszkał pogmatwać i zatrzeć konturów tego starcia.

Dopiero teraz właściwy obraz tej walki społecznej występuje najaw u pisarzy w rodzaju Leona Kruczkowskiego („Kordjan i cham"), Brunona Jasieńskiego („Słowo o Szeli"), Wojciecha Skury („Kumac") — i jedną z przyczyn tego opóźnienia dziejowego w odmalowaniu przeciwieństw klasowych będzie, oczywiście, celowe zacieranie oblicza społecznego utworów przez wtajemniczonych w arkana polityki społecznej warstwy panującej — badaczy i uczonych.

Jeżeliby jednak chodziło z okazji stulecia poematu o zawarcie nowych ślubów z utworem stwierdzićby należało w danej chwili z całym naciskiem, że **zajazd w „Panu Tadeuszu" jest symbolicznym choć zniekształconym obrazem przyszłej rewolucji społecznej.**

JAN N. MILLER.

Mały feljeton

Litewskie rozwiązanie kryzysu

Propagandę turystyki zrodziła autarkja czyli samowystarczalność. Gdy rządy oszalały na punkcie hasła „Każdy sobie rzepkę skrobie" i postanowiły nic z zagranicy nie sprowadzać, na rozstajnych drogach Europy stanęli agenci i naganiacze przedsiębiorstw turystycznych i, niczem wesołe córy Koryntu, zaczęli kusić przechodniów: Chodź pan do mnie!

— Możesz pan nie sprowadzać odemnie — mówi Francuz — ani jedwabiów, ani perfum, ani win, ani oliwy nicejskiej — i wszystko to zastępować własnemi oszwabkami i namiastkami, ale muzeum Luwru, ani Wersalu, ani wieży Eifla, ani katedry Notre Dame, ani Monte Carla pan u siebie nie masz i nie będziesz miał. A więc przyjeżdżaj pan! Ceny przystępne i t. d. A w duchu myśli sobie: Gość w dom, waluta w dom. Bo o to przecież tylko chodzi.

Włoch zachęca Wiecznem Miastem, Watykanem, Neapolem, Wezuwjuszem, wyspą Capri i t. d.

Austrjak woła: Proszę do mnie! Takich Ringów, jak w Wiedniu, takiego Semmeringu, takiego Salzburga i takiego Tyrolu, jakie ja mam, nigdzie nie zobaczycie. — Przed rokiem za każdego turystę z Polski Austrjak pozwalał wwozić do siebie cztery polskie wieprze. Gwoli zachęty.

Rosjanin woła: Przyjeżdżajcie do mnie, Zobaczycie kolchozy, torgsiny, inturisty, wniesztorgi, kombajny, a przedewszystkiem Dnieprostroj i Magnitogorsk, cuda techniki. Ale nie zapominajcie o walucie.

— Bitte schön — wołał Niemiec—proszę do mnie. Najlepsza pora, proszę zachodzić. Takiego drugiego pana Adolfa i takich obozów koncentracyjnych, jak u nas, nigdzie na świecie nie znajdziecie.

W tej propagandzie czyli autoreklamie jest oczywiście trochę przesady. No, chociażby z temi obozami...

— Żadnych wyjątków — wykrzykuje Niemiec — żadnych ograniczeń, wszystkich wpuszczamy i o ile nie lubimy naszych niemieckich Żydów, to Żydzi tudzież Żydówki przyjeżdżający do nas z zagranicy z walutą, są nader mile widziani i mogą nawet być zwolnieni od słuchania przemówień naszych führerów, wygłaszanych przez radjo.

Nie pozostaje za innymi w tyle także polska propaganda turystyczna. Przecież i u nas jest coś godnego widzenia, czego nigdzie na świecie się nie zobaczy. Chociażby taki fenomen czy wybryk natury, jak „sanacja".

Zdala od propaganady turystycznej stoi jedynie Litwa. Mocarstwo to nikogo do siebie nie zaprasza, a przeciwnie, ma wydać prawo, domagające się od każdego przyjeżdżającego na Litwę cudzoziemca— złożenia kaucji w ysokości 15.000 litów jako gwarancji, że gość nie przekroczy przepisów, obowiązujących cudzoziemców.

Trzeba przyznać, że jest to bardzo dowcipnie pomyślane prawo. Na Litwę i bez propagandy ludzie przyjeżdżać będą. Zwłaszcza po przełożeniu „Pana Tadeusza" na język francuski, gdy cały świat dowie się, że Litwa jest „jak zdrowie", ze wszystkich stron świata ciągnąć będą pielgrzymki nad Niemen. Bo któż to będzie skąpił pieniądz, gdy chodzi o zdrowie? Nawet Kasie Chorych czyli Udręczalni Społecznej także za zdrowie się płaci.

Jeżeli tylko 1000 cudzoziemców będzie stale na Litwie przebywało, to ich bezprocentowe kaucje już stanowią kapitał 15 miljonów litów. Takie mocarstwo, jak Litwa, z samych procentów od tego kapitału może swój budżet ułożyć.

Chytry naród ci Litwini. Bez propagandy, bez turystyki będą mieli zrównoważony budżet. **ULTIMUS.**

Gospodarka kapitalistyczna w świetle cyfr

Międzynarodowy Komitet Pomocy Potrzebującym w Londynie zebrał ciekawe dane, dotyczące liczby głodujących ludzi na całym świecie, jak również statystykę zniszczonych zapasów zboża, kawy i innych środków żywnościowych.

Okazuje się, że w roku 1933 w całym świecie umarło z głodu 2.400.000 ludzi, a pozatem 1.200.000 osób popełniło samobójstwo z nędzy.

W tym samym czasie notowano brak rynków zbytu, nadmiar wyprodukowanych towarów, co spowodowało zniszczenie olbrzymiej ilości środków żywnościowych. Zniszczono więc 567.000 wagonów zboża, 144.000 wagonów ryżu, 267.000 worków kawy i 2560 ton cukru. Spalono również 500.000 centnarów mięsa i 1.450.000 kg. ryb.

Statystyka nie obejmuje jednak ilości ryb, wrzuconych do morza przez rybaków, którym nie opłacało się wydobywanie połowu i sprzedawanie śledzi, czy sardynek, których we Francji, czy Hiszpanji jest nadmiar.

Świat kapitalistyczny ze spokojem przygląda się umieraniu ludzi z głodu. Lepiej zniszczyć zboże czy mięso, niż dać je biedakom.

Tak wygląda „sprawiedliwość społeczna" kapitalistycznego ustroju.

Poseł adwokat Fichna z B.B.

obrońcą fabrykanta Taumanna

Przed kilku miesiącami powstał ostry zatarg w fabryce Maurycego Taumana w Łodzi na tle zalegania w wypłacie zarobków robotniczych. Doszło do tego, że robotnicy przez kilka dni i nocy nie opuszczali terenu fabryki, domagając się wypłacenia zaległości. Sprawa ta znalazła się wreszcie w sądzie i przeszła wszystkie instancje. Ostatecznym wyrokiem właściciel fabryki Taumann skazany został na dwa miesiące aresztu. Jak donosi „Gazeta Polska" skazany Taumann miał się zwrócić do p. Prezydenta Rzplitej o darowanie kary, lecz prośba została odrzucona.

Ze swej strony dodać musimy, że jako obrońca występował w sprawie Taumanna adwokat poseł Fichna, członek klubu BB., należący do tak zw. grupy robotniczej w BB.

Postulaty muzyków

30-lecie istnieniu Związku Muzyków

Wielką bolączką muzyków warszawskich jest sprawa uzyskiwania przez nich pracy w większych zakładach gastronomicznych stolicy. W tej dziedzinie czynna jest organizacja, której muzycy muszą płacić niebywałe haracze za pośrednictwo z tytułu zawieranych umów, gwarantujących pośrednikom prawie lichwiarskie procenty.

Wobec tego Związek muzyków zdecydował poruszyć tę sprawę na walnem zgromadzeniu członków Związku, które odbędzie się dziś w wielkiej sali Filharmonji i przedstawić wniosek o skierowanie sprawy na drogę sądową. Ze względu na dobro sprawy, osoby, zajmujące się tym procederem, nie mogą być jeszcze ujawnione.

Pozatem na zgromadzeniu omówione będą sprawy tantjem radjowych dla zespołów muzycznych, zatrudniania muzyków zagranicznych, uzyskania od władz wojskowych możliwie największej liczby placówek w uzdrowiskach w okresie letnim etc.

Zgromadzenie zbiega się z 30-leciem istnienia Związku.

Ulgi w podtkach samorządowych

dla powodzian

Min. Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby wślad za ulgami w podatkach państwowych, stosowane były dla płatników, dotkniętych klęską powodzi, ulgi w samoistnych podatkach samorządowych.

Ulgi te mają być stosowane w granicach i na warunkach, określonych zarządzeniem ministra skarbu w dziedzinie podatków państwowych.

Jako samoistne daniny komunalne wymienia min. spraw wewnętrznych podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich, podatek inwestycyjny, opłaty specjalne i dopływy drogow oraz zasadniczy podatek wojskowy.

Wojewodowie mają dopilnować, aby zainteresowane związki samorządowe zastosowały zarządzone ulgi i mają roztoczyć opiekę nad wykonaiem tego rozporządzenia. (Press).

Polityczne rozmowy w Wiedniu

Z Rzymu donoszą, że rozmowy, jakie prowadził Rząd austrjacki z przedstawicielem zagranicznego biura partji narodowo - „socjalistycznej" inż. Reinthalerem, zostały zerwane.

Prasa włoska bardzo obszernie omawia ujawnienie tych rozmów i dodaje różne komentarze co do drogi, po której pójdzie rozwój stosunków w Austrji.

Nowy prezes warszawskiej Izby Skarbowej

Minister Skarbu podpisał nominację nowego dyrektora Grodzkiej Izby Skarbowej w Warszawie, p. Edwarda Ratyńskiego.

Dyr. Ratyński obejmie urzdowanie w dniu 2 listopada.

Książki nadesłane

Powszechna Spółka Wydawnicza „PŁOMIEŃ" przystąpiła do wydawania biblpoteki powieści kryminalno - sensacyjnej.

Dotychczas wyszły z druku następujące tomiki: Herbert Adamus „Złota Małpa".

Arno Alexander — „Wang-Ho".

Frank Arnau — „Wielki Mur".

E. Oppenheim — „Miłość tancerki".

D. Biggers, — „Dom bez klucza".

Książki posiadają ładną szatę zewnętrzną.

B. S. STEFANOWSKI, redaktor miesięcznika „Bridge". BRYDŻ RACJONALNY. Wykład dla początkujących. Zasady i analiza licytacji rozgrywki i wista. Zagadnienia ogólno - teoretyczne. Konwencje Międzynarodowy kodeks brydżowy. — 190 str. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa— 1934 r.

Cena w brosz. zł. 4,50, w opr. zł. 6.

Książka B. S. Stefanowskiego, jest pracą, wypełniającą lukę w naszem piśmiennictwie. Znakomity teoretyk, opierający swoje spostrzeżenia nietylko na własnych doświadczeniach, ale i na gruntownej znajomości teoretycznych zagadnień, omawia w swej książce całokształt wiadomości,— niezbędnych dla brydżysty począwszy od rozdania kart, i poprzez wykład dla początkujących, analizę licytacji, rozgrywki i wista — prowadzi czytelnika aż do najwyższych zagadnień: strategji i taktyki brydżowej.

Z powodu nawału materjału dalszy ciąg odcinka p. t. „Ród Baltazarów" odkładamy do jutra.

Włościanie przechodzą do Socjalizmu

Donieśliśmy już o zwycięstwie socjalistów norweskich w wyborach municypalnych. Socjaliści uzyskali większość w stolicy Oslo i w całym szeregu innych miejscowości.

Cyfrowo wynik wyborów przedstawia się w ten sposób, że socjaliści zdobyli w całym kraju 3026 mandatów wobec 2535 uzyskanysh w roku 1931. Socjaliści mają nietylko najwięcej mandatów — prawie dwa razy tyle co najsilniejszy po nich „blok prawicowy", który uzyskał wszystkiego 1622 mandaty — lecz są **też jedyną w kraju partją, która może poszczycić się przyrostem mandatów— wszystkie inne partje bowiem straciły mandaty.** Szczególnie dotkliwe straty ponieśli faszyści norwescy, którzy niedawno tam się pojawili, ale już się kończą. Komuniści zaś nie otrzymali **ani jednego mandatu.**

Straciło też dużo mandatów Stronnictwo Chłopskie, (690 zamiast 833), — dzięki któremu obecny rząd t. zw. liberalny Mowinckla może utrzymać się przy władzy. Parlament liczy 150 posłów, na których przypada 69 socjalistów. Mowinckel nie chce jednak ustąpić póki ma poparcie Str. Włościańskiego.

Ale chłopi, jak wykazują wybory municypalne, rozczarowali się już do polityki. Mowinckla i część ich głosuje już na socjalistów. Niewątpliwie przykład Szwecji podziałał w dużym stopniu na zmianę nastrojów wśród włościan norweskich, ale także niedołężna polityka Mowinckla, który nie może sobie poradzić z kryzysem w przemyśle i na roli.

Należy się tedy spodziewać, że w niedługim już czasie i Norwegja będzie miała rząd socjalistyczny, oparty na współpracy robotników i chłopów.

Strajk czeladników krawieckich

Strajk w części stołecznych warsztatów krawieckich przeciąga się. 800 czeladników jydowskich, którzy porzucili pracę przed tygodniem, nie osiągnęli dotąd porozumienia z pracodawcami, gdyż właściciele warsztatów nie zgadzają się na wprowadzenie 46 godzinnego dnia pracy, jak i podwyżkę płac.

Czas odnowić prenumeratę na mies. listopad

Życie Warszawy

Wczorajsze wypadki

KOŃ Z BRYCZKĄ W WIŚLE.

Wczoraj o godz. 15 nad brzegiem Wisły od strony Pragi (wprost parku „100 Pociech"), powożący bryczką Daniel Gryl wjechał nad brzeg, celem umycia bryczki. Tymczasem koń natrafił na głębię i zaczął tonąć. Gdy na alarm pospieszyli funkcjonarjusze komis. rzecznego, koń utonął. Bryczkę uratowano. Po pewnym czasie konia martwego również wydobyto.

STARCIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM. 2 OSOBY RANNE.

Przy zbiegu ul. Leszna i Orlej wczoraj w południe nastąpiło starcie tramwaju linji „9" z samochodem. Ofiarami wypadku padli: Abram Nagiel, kancelista (2 rany cięte głowy i lewej skroni) oraz Stanisław Brzozowski, motorowy (potłuczenie kręgosłupa i prawej ręki). Poszwankowanych przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie zostali opatrzeni.

SAMOBÓJSTWO.

20-l. Stefanja Konarzewska, przy mężu, otruła się jodyną.

37-l. Stefanja Zabłocińska, akuszerka, otruła się lizolem. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Zabłocińską do szpitala Przem. Pańskiego.

PRZEZ POMYŁKĘ.

25-letnia Tema Hanemanówna, przy rodzicach (Dzika 35) przez pomyłkę napiła się kwasu octowego. Pogotowie przewiozło ofiarę pomyłki do szpitala na Czystem.

Związek Chemików Polskich

Obradujący w tych dniach w Warszawie Zjazd Delegatów Związku Chemików Polskich zajmował się sprawami kwalifikacji chemików zatrudnionych w przemyśle, warunkami i bezpieczeństwem parcy w przemyśle chemicznym, zatrudnieniem pracowników zatrudnionych w przemyśle chemicznym, oraz innemi sprawami zawodowemi.

Zjazd uchwalił nowy podział organizacyjny Związku na 10 Oddziałów, obejmujących całe terytorjum Rzeczypospolitej, oraz postanowił powołać do życia Kasę Przezorności przy Związku, Związkowe Laboratorjum Chemiczne, oraz organ prasowy Związku.

Prezesem nowowybranego zarządu Związku został dr. Antoni Morawiecki.

Rzemieślnicy zwolnieni od podatku lokalowego

Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił do Min. Skarbu o wydanie zarządzenia ścisłego przestrzegania przez urzędy skarbowe przepisów ustawy o państwowym podatku od lokali. Niektóre urzędy skarbowe mylnie stosują tę ustawę, wymierzając podatek od lokali zajmowanych przez warsztaty rzemieślnicze, podczas gdy obowiązujące przepisy wyraźnie wyodrębniają budynki przeznaczone na cele przemysłowe z pośród kategoryj lokali opodatkowych.

Kronika organizacyjna

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

POSIEDZENIE WARSZAWSKIEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO P. P. S. odbędzie się dnia 30 b. m., we wtorek, o godzinie 7 wiecz. przy ul. Długiej 21.

PONIEDZIAŁEK.

Posiedzenie Egzekutywy WOKR. PPS. odbędzie się dn. 29 b. m. o godz. 6, ul. Długa 21.

WARSZ. ORGAN. MŁODZ. T. U. R. W poniedziałek dnia 29 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu — ul. Warecka 7, odbędzie się zebranie Egzekutywy W.O.M.T.U.R. Obecność członków konieczna.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś komedja wiedeńska „Mecz małżeński 2:2" Lichtenberga. Początek 20.30.

TEATR WIELKI dziś nieczynny, jutro „Aida".

TEATR NARODOWY gra dziś „Rozbitków" Blizińskiego z Junoszą - Stępowskim, Zelwerowiczem i Leszczyńskim.

TEATR POLSKI. Dziś wystawione z przepychem arcydzieło Szekspira „Sen nocy letniej" w inscenizacji L. Schillera.

TEATR LETNI gra dziś komedję wiedeńską „Kłopot z papą" z Antonim Fertnerem w głównej roli.

TEATR NOWY. Dziś „Egipska pszenica" M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej z Gorczyńską i Warneckim.

TEATR MAŁY gra komedję Grubińskiego „Taniec" z Samborskim, Grabowskim, Gellówną, Wasiutyńską i innymi.

TEATR AKTORA: Dziś i codziennie komedja Sardeu „Madame sans gene" z Mirą Zimińską i Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka E. Szelburg - Zarembiny p. t. „Sygnały" z Adwentowiczem i Grywińską.

TEATR „STARA BANDA". Dziś wielka rewja p. t.: „Frontem do Hożej". Pocz. 7.30 i 10 w.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś i codziennie rewja „Numer w numer" z udziałem Mankiewiczówny, Skoniecznego, Bendera na czele zespołu.

TEATR NA KREDYTOWEJ. Dziś inauguracyjna komedja muzyczna Straussa „Piosenka o Nadine".

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: Dziś rewja „Jesienna parada".

Rejestracja

Jutro, w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w roku 1914, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do godz. 13, poborowi, zamieszkali na terenie IX komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter M. do Z.

Niedziela na boiskach

Piłka nożna

POLONJA ZWYCIĘŻA WARSZAWIANKĘ 1:0. Sensacyjny mecz o mistrzostwo Ligi rozegrany pomiędzy odwiecznymi rywalami Polonją a Warszawianką, zakończył się nieznacznem zwycięstwem Polonji w stosunku 1:0 (0:0).

ZWYCIĘSTWO WARTY NAD PODGÓRZEM. W meczu o mistrzostwo Ligi Warta poknała Podgórze 5:3 (2:2).

Zasłużone zwycięstwo Warty, chociaż gra była naogół wyrównana.

ŁKS POKONANY NA WŁASNEM BOISKU. Wczoraj odbył się w Łodzi mecz ligowy pomiędzy krakowską Wisłą a łódzkim KS, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 4:2. Do przerwy prowadził ŁKS 2:1.

RUCH REMISUJE Z GARBARNIĄ. Rozegrany w Krakowie mecz ligowy Ruch-Garbarnia zakończył się niespodziewanym wynikiem remisowym 2:2 (0:1).

Do przerwy gra prowadzona w żywem tempie, wykazała przewagę Garbarni. Po przerwie gra jest bardziej wyrównana.

PORAŻKA POGONI Z CRACOVIĄ. Drugi mecz o mistrzostwo Ligi, rozegrany pomiędzy Cracovią a Pogonią, przyniósł zwycięstwo drużynie krakowskiej w stosunku 3:1 (1:1).

WKS ŚMIGŁY W FINALE WALK O WEJŚCIE DO LIGI. Rewanżowy mecz półfinałowy o wejście do Ligi pomiędzy wileńskim Śmigłym a poznańską Legją zakończył się zdecydowanem zwycięstwem wilnian 2:0 (2:0). Dzięki temu zwycięstwu WKS Śmigły wszedł do grupy finałowej, w której spotka się ze zwycięzcą meczu Rewera-Śląsk i Naprzodem z Lipin.

REWERA MISTRZEM GRUPY WSCHODNIEJ. W Chełmie odbył się ostatni mecz o wejście do Ligi w grupie wschodniej między stanisławowską Rewerą a 7 p.p. Legji. Zwyciężyła Rewera zdecydowanie 5:0 (4:0) Dzięki temu zwycięstwu Rewera zdobyła mistrzostwo grupy wschodniej i walczyć będzie w półfinałach o wejście do Ligi.

Boks

SKODA WYGRYWA Z POLONJĄ 16:0. W sobotę wieczorem w meczu o drużynowe mistrzostwo Warszawy w boksie Polonja przegrała ze Skodą walkowerem 0:16. Polonja bowiem nie miała w drużynie 4-ch senjorów i zgodnie z przepisami, przegrała mecz walkowerem (4-ty senjor Polonji, Małecki, miał nadwagę, nie mógł zatem być brany pod uwagę). Spotkanie towarzyskie zakończył się zwycięstwem CWS w stosunku 10:6.

GWIAZDA PRZEGRYWA Z CWS 7:9. Drugi mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy CWS a Gwiazdą zakończył się zwycięstwem CWS w stosunku 9:7.

KOMPROMITUJĄCA PORAŻKA RUMUŃSKICH BOKSERÓW W ŁODZI. W niedzielę odbył się w Łodzi międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy drużyną rumuńską Dragos Voda z Czerniowiec a łódzkim IKP. Mecz zakończył się katastrofalną porażką pięściarzy rumuńskich, którzy przegrali w stosunku 1:15.

Goście reprezentowali tak niską klasę, że o ich poziomie technicznym trudno mówić. Wierzyć się nie chce, że mieli oni w swoim zespole paru mistrzów Rumunji. Poszczególne walki nie ciekawe i na słabym poziomie. We wszystkich rozegranych spotkaniach Rumuni nie mieli nic do powiedzenia.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora: Pogoda o zachmurzeniu zmienem, gdzieniegdzie mglisto. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK.

6.48 Muzyka. — 6.52 Gimnastyka. — 7.07 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny.— 7.25 Muzyka z płyt. — 7.35 Chwilka pań domu. — 7.40 Program. — 7.50 Koncert reklamowy. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał — 12.03 Program. — 7.50 Koncert 12.05 Przegląd Prasy. — 12.10 Muzyka lekka. — 13.00 Dziennik południowy. — 15.30 Wiadomości o eksporcie. — 15.35 Przegląd giełdowy. — 15.45 Ostatni piosenkarz Lwowa. — 16.30 Wiązanki jazzowe w wykonaniu Billi Mayerl'a. — 16.45 Lekcja języka niemieckiego. — 17.00 Koncert kameralny. — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 17.35 Pieśni w wykonaniu Kryst. Rzewuskiej. — 17.50 Świat barw. — 18.00 Skrzynka rolnicza. — 18.10 Życie stolicy. — 18.15 Koncert. — 18.45 Opowiadanie bretońskie. — 19.00 Utwory skrzypcowe. — 19.25 Chwilka lotnicza. — 19.30 Śród Polaków na Sachalinie. — 19.45 Program. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Muzyka lekka. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Jak pracujemy w Polsce. — 21.00 Koncert. — 21.45 Zwycięstwo idei wychowania. — 22.00 Koncert. — 22.15 Muzyka taneczna. — 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotn. — 23.05 Muzyka taneczna.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Torreador i kobiety".

APOLLO: „Wiosenna parada" z Fr. Gaal.

ATLANTIC: „Rzymskie skandale".

ANTINEA: „Pionierzy Texasu" i „Obraza majestatu".

AMOR: „Burza" i dodatki.

AS: „Królowa niewolników".

CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna?"

CASINO: „Pieśń kozaka".

COLOSSEUM: „Taniec miłości" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Aniakczak" i „Miasto pod terorem".

CORSO: „Od wieczora do północy" i rewja.

CZARY: „Port San Diego" i „Kobieta Tarzan".

FAMA: „Uciekinierzy" i „Pieśniarz Warszawy".

FILHARMONJA: „Eskimo" Van Dyke'a.

FORUM: „Śmierć odpoczywa".

GLORIA: „Ręka mściciela".

HELJOS: „Csibi".

IKS: „Kajdany życia".

ITALIA: „Hopla" i rewja.

KOMETA: „Burzyciel" i rewja.

LUX: „Nie będziesz kurtyzaną" i „Jarmark miłości".

LOS: Od. 4-ej „Rozkoszne kłopoty", od 8-ej „Życie jest piękne".

MAJESTIC: „Chłopcy z placu broni".

MASKA: „Grzesznica bez winy".

MIEJSKI: „Tańcząca Venus". O godz. 4.30 dla młodz. „Światła wielkiego miasta" z Chaplinem.

MEWA: „Przygoda o północy" i „Sprytna dziewczyna".

NOWA OMBOLA: „Kocha... Lubi... Szanuje..."

OKO PRASKIE: „W niewoli dżungli"

PALACE: „I. F. I. nie odpowiada".

PAN: „Nędznicy" (obie serje razem).

PETIT TRIANON: „Wybuchowa blondynka" i „Zdobyć cię muszę".

PROMIEŃ: „Fantomas" i „Maharadża Rampuru".

PRAGA: „Kot i skrzypce" i rewja.

RIALTO: „Marzenia miłosne".

RAJ: „Pionierzy Texasu".

RIVIERA: „Katastrofa Czeluskina".

ROXY: „Pożar nad Wołgą".

STYLOWY: „Maskarada".

SOKÓŁ: „Całuj mnie jeszcze" i „Port San Diego".

ŚWIATOWID: „Wesoła Zuzanna".

TON: „Pieśniarz Warszawy".

UCIECHA: „Wielki gracz".

UNJA: „Pożar nad Wołgą" i rewja.

VARIETE: „Jego ekscelencja subjekt" i rewja „Z papryką".

Kronika krakowska

Z miasta

NOWY TYP KART POCZTOWYCH.

W sprzedaży w Krakowie pojawiły się nowe karty korespondencyjne w związku z obniżeniem opłat pocztowych w obrocie wewnętrznych. Na tych kartach dawnego typu, umieszczono na znaczkach 20 groszowych nadruki: „15 gr.". Są to więc obecne karty pocztowe po 15 gr.

O RUCH SAMOCHODOWY W ŚRÓDMIEŚCIU KRAKOWA.

Kraków nie jest wielkiem miastem, to też ruch samochodowy nie może się odbywać w tak szybkiem tempie, jak w wielkich o szerokich ulicach miastach. Nasze Śródmieście okolonę pierścieniem plant, z biegnącemi od rynku gł. wąskiemi uliczkami, jest jakby muzeum. Ruch samochodowy po tych uliczkach musi być ograniczony, zwłaszcza, że przez kilka z tych wąskich uliczek biegną linje tramwajowe. I co się dzieje? Szczególnie w wieczornej porze auta, przede wszystkiem samochody prywatne, urządzają sobie „kawalerskie jazdy". Wycia trąb samochodowych, puszczanie gazu — oto skutki nie przestrzegania przepisów. Często się zdarza wypadek potrącenia przez auta przechodniów. Na rynku auta wjeżdżają na chodniki biegnące od Sukiennic i na nich zawracają w szalonym pędzie, budząc uzasadniony popłoch wśród przechodzącej publiczności. Możeby odpowiednie władze ogłosiły przepisy o ruchu samochodowym w śródmieściu. Istnieją one — i trzeba je tylko przypomnieć.

LEKARZE — SAMOZWAŃCY.

Policja donosi do sądu w Stanisławowie o praktykach lekarzy - samozwańców, którzy rzekomo leczą różne choroby, a właściwie naciągają ludzi na znaczne kwoty pieniężne. Pod tym zarzutem aresztowano Wasyla Paliwodę, a następnie Julję Śliwińską, którzy tumanili ludzi znachorstwem i wyłudzali pieniądze.

Dyżury lekarskie

Dnia 29 października — nocą.

1. Dr. Baranowski Włodz., Tatarska 11 tel. 187.
2. Dr. Gutman Gizela, Grodzka 60, tel. 126-98.
3. Dr. Herzhaft Stanisław, Florjańska L. 47, tel. 169-69.
4. Dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz 34. tel. 158-26.

Odczyty

NAJWIĘKSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO POLSKI. II odczyt z cyklu odczytów, urządzanych przez Towarzystwo Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, pod powyższym tytułem wygłosi dziś Ludwik Szczepański o godz. 7 wiecz. w lokalu Towarzystwa przy ul. Dunajewskiego 1—7. Goście mile widziani.

UKŁAD LIMFATYCZNY U KRĘGOWCÓW. Zarząd Krak. Oddziału Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika zawiadamia, że najbliższe posiedzenie sekcji zoologicznej Krakowskiego Oddziału odbędzie się jutro w sali wykładowej Zakładu Anatomji Porównawczej Un. Jagiell. przy ul. Św. Anny 6. Nast. porządek dzienny: Prof. dr. Henryk Hoyer: „O układzie limfatycznym u kręgowców".

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek teatr nieczynny, we wtorek „Rycerz Kameljowy".

Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.

W dniu Wszystkich Świętych i w dniu zadusznym ukaże się na scenie D. Ż. piękny dramat ludowy Raupacha: „Młynarz i jego córka".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna".

APOLLO: „Nana".

ATLANTIC: „Wesoła Zuzanna" i „Żółty detektyw".

KINO ŻOŁNIERZA: „Kobieta z malowaną twarzą".

„PROMIEŃ". „Skandal w Budapeszcie".

„SŁONKO". „Wyrok życia".

SZTUKA: „Dama z Moulin Rouge".

ŚWIT: „Miasto pod terorem".

UCIECHA: „Wiosenna Parada".

WANDA: „Miłość Tarzana".

Radjo krakowskie

WTOREK, 30 PAŹDZIERNIKA.

6.45 Audycja poranna z Warszawy. — 7.40 Program. 11.57 Sygnał czasy i hejnał 12.03 Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy. 12.10 Z Warszawy: muzyka lekka. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie. 15.35 Komunikaty lokalne. — 15.45 „Pieśni w transkrypcji". Koncert w wyk. orkiestry kameralnej. 16.45 Z Warszawy: skrzynka PKO. 17.00 Recital śpiewaczy Walentyny Walewskiej, akomp. dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 17.25 Z Warszawy: skrzynka językowa. 17.35 „Herbatka we dwoje" (Tea Eor Two) — Kwadrans lekkich utworów fortepianowych w wyk. Loli May. 17.50 „Skrzynka techniczna" 18.00 Poradnik turystyczny. 18.10 Z Wilna: Fr. Smetana „Z mojego życia"—kwartet smyczkowy w yk. Wileńskiego Zespołu im. Karłowicza. 18.45 Z Warszawy: szkic literacki. 19.00 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny. 19.20 Z Warszawy: pogadanka. 19.30 Z Warszawy: koncert. 19.45 Program. 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 20.00 Płyty. 20.45 Z Warszawy: — dziennik wieczorny. 20.55 Z Warszawy— „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Z Warszawy: opera M. Ravel'a „Godzina hiszpańska" (z płyt). 22.05 Koncert reklamowy. 22.20 Z Warszawy: muz. taneczna z dancingu „Adria". 22.45 Odczyt w języku esperanto. 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 23.05 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Adria".

SZTAFETA ROBOTNICZA

W obliczu nowych zadań technicznych sportu robotniczego

Z kongresu Międzynarodówki Sportowej

Podawaliśmy w przedostatniej „Sztafecie Robotniczej" wrażenia z Kongresu Międzynarodówki Sportowej, który odbył się w Karlorch Varach w Czechosłowacji. Zatrzymaliśmy się nieco przy punkcie t. zw. jednolitego frontu i sprawie nawiązania kontaktów sportowych z robotniczemi sportowcami Rosji.

Dziś chcielibyśmy poruszyć sprawy techniczne. Zagajeniem dyskusji był doskonały referat techniczno - sportowy tow. K. Bührena Głównego Technika Międzynarodówki, znanego u nas z pobytu na kursach i obozach.

Podstawową myślą tow. Bührena było przeprowadzenie przebudowy psychicznej sportowców robotniczych w ich nastawieniu do całego szeregu zagadnień.

Znane wszystkim metody szkolenia fizycznego przez sport niestety okazały się niewystarczające w czasach dzisiejszych. Tak pod względem fizycznym jak i umysłowym nie udaje się — przy **wyłącznem** zastosowaniu tych metod — uzyskać rezultatów dostatecznych. „Celem sportu robotniczego jest wychowanie pełnowartościowego obywatela świata pracy — bojownika idei".

Tak brzmi, w ujęciu najwybitniejszych teoretyków sportu robotniczego, określenie celu naszego ruchu. „Zadajmy sobie pytanie" — mówił tow. Bühren — „czy ten cel jest przez osiągany?

Czy masa sportowców robotniczych— nie mówiąc o licznych i chlubnych wyjątkach — stoi na wysokości na jakiej chcielibyśmy ją widzieć?

Czy poziom ideowy, moralny a wreszcie techniczno - sportowy jest zadawalniający?

Niestety musimy odpowiedzieć: Nie! nie! jeszcze raz nie!

Zanalizujmy powody takiego stanu rzeczy a przekonamy się, że przyczyna leży w małej stosunkowo ilości pracy wyszkoleniowej aparatu kierowniczego, tak organizacyjnego jak i instruktorskiego. Pewnie! Musimy przyznać, że w dzisiejszych trudnych warunkach finansowych. gospodarczych czy politycznych robi się i tak b. dużo. Że w porównaniu z możliwościami i środkami naszych przeciwników jesteśmy „udarnikami", ale to wszystko mało.

Szkolić! Szkolić i jeszcze raz szkolić!"

„Drugą sprawą, również ważną jest pewne oderwanie od życia sportowców. W chwili np. przewrotu hitlerowskiego w Niemczech, piłkarze nie mieli większych zmartwień jak spotkania mistrzowskie! **Sprawa nawiązania żywszego kontaktu z resztą ruchu klasowego to kwestja b. ważna".** Dalej należałoby wymienić sprawę sposobów, przy pomocy których możnaby sprobować naprawić zło.

„Niektóre związki krajowe probują wprowadzać u siebie odznaki sportowe. Przykładem tego są Gdańsk i cały związek polski.

Towarzysze ci wyszli z założenia, że należy zmusić swych członków do jak najstalszej i intensywniejszej pracy nad sobą. Kwestja egzaminu dla wszystkich członków, egzaminu dającego możność sprawdzenia kwalifikacji tak fizycznych jak i duchowych to atuty tego podejścia do sprawy. Możnaby znaleźć usterki w regulaminach odznak sportu burżuazyjnego. Główną jest naturalnie nowa forma „orderomanji".

Ale korzyść osiągnięta w dziedzinie konkurencji umysłowych jest b. duża. Zobaczymy jakie wyniki osiągną towarzysze polscy".

***

— „W czasach dzisiejszych jedną z najważniejszych spraw jest przystosowanie form sportu i wychowania fizycznego klasy robotniczej do warunków życia nielegalnego. Najważniejszym faktorem będzie tu turystyka w specjalnej formie.

Danie możności swobodnego względnie współżycia klasowych robotników będzie tu celem głównym".

***

„Nie wolno zapominać nam, że w czasach dzisiejszych każda najdrobniejsza impreza sportowa winna być wykorzystana przez nas dla celu głównego Socjalizmu, a ściślej dla jego propagandy.

To też specjalnie ważkiem będą wszelkie spotkania międzynarodowe. Mecze piłkarskie muszą tu naturalnie dominować! Ale i inne dziedziny sportowe winny być wykorzystywanemi dla tego celu".

***

„B. pożyteczną formą pracy wyszkoleniowej są obozy letnie. Zapoznałem się z nią z okazji swego pobytu w Polsce. Radzę innym krajom naśladować i wykorzystać tę metodę".

***

Trudno w krótkim reportażu streścić najważniejszej części referatu a równocześnie i najgłębszej, a mianowicie projektu techniczno organizacyjnego.

Tu nie będziemy też się kusić o streszczenie go! Byłoby to tylko zniekształceniem myśli. Zaznaczymy jedynie, że sprawdzianem skuteczności metody ma być wielka **Olimpjada Robotnicza w Antwerpji w 1935 roku.**

Organizację tej imprezy przekazano związkowi belgijskiemu.

Jeśli chodzi o nasz ZRSS to zapowiedział swój przyjazd statkiem w imponującej liczbie 1000 osób. Ano zobaczymy!

Reasumując część techniczno sportową Kongresu należy podkreślić wysoki poziom dyskusji, powagę obrad i wyraźne zwrócenie zainteresowania na stronę duchową.

***

Z innych spraw należy wymienić następujące uchwały:

Uchwałę z wyrazami zachęty do walki i życzeniami zwycięstwa dla ttow. z Zagłębia Saary i Gdańska.

Uchwałę wyrażającą serdeczne i gorące wyrazy sympatji dla bohaterskich rewolucjonistów Hiszpanji.

Uchwałę żądającą uwolnienia więźniów politycznych — bohaterów klasy robotniczej i

Depeszę z wyrazami szacunku dla zasłużonego Prezydenta Czechosłowacji Massaryka.

W wyborach powołano do Biura Międzynarodówki na Przewodniczącego tow. Deutscha (ponownie), na Sekretarza tow. Silabę C. S. R. Austrja (ponownie), na Głównego Technika tow. Bührena Niemcy (ponownie), na kierownika biura prasowego: tow. Müllera C. S. R .(ponownie).

Na łącznika z Zachodem i przedstawiciela Biura w Komitecie Olimpjady tow. J. Devlieger'a Belgja.

Siedzibą Biura będzie nadal Praga Czeska.

Wiadomości z kraju

Skandale w Brześciu

Sport na Polesiu znajduje się dopiero w powijakach i wysiłek całego społeczeństwa winien by być skierowany ku otoczeniu tego sportu jaknajczulszą opieką. Największem zainteresowanem w Brześciu nad Bugiem, zresztą jak i wszędzie, cieszy się piłka nożna. To też, dzięki energji i przedsiębiorczości Zarządu Poleskiego O. Z. P. N., szczególnie za jego obecnej kadencji, sport piłki nożnej zaczął pomyślnie się rozwijać, tak, że Związek reprezentuje obecnie 16 klubów, z których niektóre posiadają po 2 drużyny piłki nożnej. Poziom tych drużyn, szczególnie przodujących, stale się podnosi, rokując nadzieję, że w najbliższej przyszłości drużyny z Polesia staną na równi z innymi przodującemi drużynami innych Okręgów. Palma pierwszeństwa, pomimo, że tytuł mistrza uzyskał W. K. S. — Brześć. — należy się bezspornie Robotniczemu Klubowi Sportowemu „Ruch" — Z. Z. K.

Niestety! — Pojęcie sportu, jako takowego, nie u wszystkich stoi na jednej płaszczyźnie! O ile Zarząd Pol. OZPN. zdał egzamin bezstronności i, nie robiąc żadnych klubowych, jednakowo ustosunkował się do wszystkich drużyn i jednakowo roztoczył nad nimi opiekę — o tyle nie tak Zarząd, jak kierownictwo WKS-u — zupełnie takiemu egzaminu nie zdało i wykazało, że zrozumienie sportu stoi tam na b. niskim poziomie. Widząc w RKS. „Ruch" — groźnego przeciwnika, kierownictwo WKS. wszelkiemi siłami starało się niedopuścić do szybkiego rozwoju tego klubu, osłabić jego zdolność sportową, a tem samem zwiększyć swoje szanse w zdobyciu tytułu mistrza Okręgu. — Kierownik WKS. był jednocześnie kierownikiem **Ośrodka WF. i PW., administrującego jedynym zdatnym do użytku boiskiem na Stadjonie Miejskim, korzystając więc z tego przez dwa przeszło miesiące, uniemożliwił drużynie Ruchu, nietylko grania, lecz i trenowania na tym Stadjonie,** i dopiero interwencja w Okręg. Urzędzie WF. i PW., stan ten zmieniła.

W dalszym ciągu rozpoczęły się różne hocki - klocki z rozgrywkami i mistrz. kl. „A". — Koniec — końców WKS. został mistrzem, w następstwie przegrywając sromotnie w rozgrywkach międzyokręgowych i wskazując na takowych swój niski poziom gry.

RKS. „Ruch" tymczasem, mimo wszystkich stosowanych doń szykan, wyrabia się na coraz to lepszą drużynę, zdobywając sympatję publiczności brzeskiej i przypieczętowując swój zwycięski pochód pokonaniem mistrza Warszawy — RKS. Gwiazda w stosunku 2:1 w rozgrywkach o mistrzostwo robotnicze Polski.

Za objektywizm wykazany przez Zarząd Pol. OZPN. w stosunku do szykanowania przez WKS. innych klubów,— kierownictwo WKS. zaczęło uprawiać sabotaż w stosunku do zarządzeń Zarządu Pol. OZPN. A więc na Dzień P.Z. P.N., ani też Pol. O.Z.P.N. drużyny do zawodów nie wystawił.

W dalszym ciągu odmówił zagrania match'u na rzecz powodzian.

Lecz szczytem wszystkiego było niedanie graczy do reprezentacyjnego składu na rozegranie zainicjowanego przez Zarząd i doprowadzonego do skutku match'u międzymiastowego Pińsk — Brześć. — Jako tłumaczenie podali, że dwuch wyznaczonych graczy mają akurat w tym dniu służbę, **co okazało się nieprawdą, gdyż gracze ci byli obecni, jako widzowie na match'u.**

Miarka cierpliwości Zarządu przebrała się i na nadzwyczajnem posiedzeniu postanowiono zawiesić WKS. na 5 miesięcy, aby w ten sposób spowodować zmianę kierownictwa.

Na skutek tej decyzji WKS. nie wszedł już w rachubę do rozgrywek w pół-finale o Puhar Przechodni Pol. OZPN., przepuszczając tem samem do finału RKS. „Ruch".

W dn. 20.X r. b. miały być rozegrany finał między RKS. „Ruch" — ZKS. Gdy drużyny na krótki czas przed wyznaczoną godziną spotkania udały się na boisko, to zastały bramy zamknięte, przed niemi licznie zgromadzona publiczność, rozpędzana przez policję, a za ogrodzeniem 7-ciu żandarmów w ostrym pogotowiu z porucznikiem na czele, którzy zajęli boisko, jak się okazuje na skutek rozkazu komendanta garnizonu. — Pomijając już niedopuszczalny fakt wzywania w takich wypadkach wojska, — niezrozumiałym dla szerszej publiczności staje się fakt, — jakim prawem kom. garnizonu wtrąca się w sprawy niepodlegające jego kompetencji i okupuje boisko, niebędące własnością wojska?! Sądzimy, że wybrykiem tym winien się zająć nietylko PZPN i PUWF. i PW., lecz i M. S. Wojsk., aby pouczyć, gdzie władza wojskowa się kończy. Co zaś do WKS to sądzimy, że na nic innego nie zasłużył, jak na zupełne skreślenie go z ewidencji klubów, zrzeszonych w PZPN.

O.

O mistrzostwo Warszawy

BIEGI NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO W. R. S. K. O.

W ubiegłą niedzielę odbyły się biegi na przełaj o mistrzostwo W. R. S. K. O. dla seniorów, młodzików i kobiet w konkurencjach indywidualnej i drużynowej.

Biegi, pomimo abstynencji klubów, mających pewną tradycję w lekkiej atletyce robotniczej na terenie Warszawy, jak Sarmata, Jutrznia i turowe, zgromadziły pokaźną ilość zawodników — przeszło 150.

Dodać musimy, że bieg nasz zgromadził więcej zawodników, niż podobne imprezy, organizowane przez WOZLA i przyczynił się do propagandy sportu robotniczego na terenie Nowego Bródna.

Należy również podkreślić sprawne przygotowanie zawodów przez KRKS, „Zryw" i ROWF, dokładne wytyczenie trasy, przygotowanie odpowiednich pomieszczeń itp.

Jeśli rozchodzi się o sam przebieg zawodów, to należy podkreślić przedewszystkiem zaciętą walkę w konkurencji drużynowej pomiędzy Skrą, Zrywem i Czerwonymi z Legjonowa.

Wyniki techniczne: W grupie senjorów — trasa około 4500 mtr.

1) Michalski (Skra) czas 15.08. 2) Lisowski (Czerwoni - Legjonowo), 3) Mulak (Skra), 4) Sujecki (Skra), 5) Bednarski (Zryw), 6) Domański (Czerwoni), 7) Rek (Zryw), 8) Kalinowski (niestow.), 9) Artysnik (niestow.), 10) Goszczyński (Skra).

Kobiety — trasa 1000 mtr.

1) Skrzakówna (Skra) czas 5.58.4, 2) Wenclówna Zofja (Skra), 3) Gałasińska (Start), 4) Wenclówna Janina (Skra), 5) Wierzchowska (Skra).

Młodziki — 2000 mtr.

1) Łysoniewski (ROWF) czas 9.30, 2) Juchnowicz (ROWF), 3) Szlicht (Zryw), 4) Górzyński (Zryw). 5) Gruszka (Skra), 6) Andrzejkiewicz (Zryw), 7) Otowski (Zryw), 8) Matuszewski (Zryw), 9) Czubiński (Skra), 10) Schicht (Zryw).

W konkurencji drużynowej senjorów pierwsze miejsce zdobyła Skra 157 pkt., drugie Zryw 122 pkt., trzecie Czerwoni 90 pkt.

Kobiety — pierwsze miejsce zajęła Skra.

Młodziki: Zryw 125 pkt., Rob. Ośrodek Wych. Fiz. 100 pkt.

ELEKTRYCZNOŚĆ — GWIAZDA 3:1 (3:0).

Oczekiwany z niebywałem napięciem pierwszy występ mistrza Warszawy przyniósł ogólne rozczarowanie.

Gwiazda w rozgrywkach międzyokręgowych niczego się nie nauczyła, a wprost przeciwnie — spadła w formie.

Pierwsza połowa należy bezapelacyjnie do Elektryczności, która do przerwy nie schodzi z połowy boiska Gwiazdy, wynikiem czego są 3 bramki, zdobyte przez Langego I i Dobrowolskiego 2. Po przerwie zostaje utrącony Szymaniak, co wpływa ujemnie na drużynę.

Jedyną bramkę w tej połowie zdobywa Gwiazda z winy bramkarza Elektryczności.

Zawody zostały przerwane na 15 min. przed końcem wskutek ciemności.

CZARNI — SKRA. 5:2 (2:1).

Niespodzianką swego rodzaju było zwycięstwo Czarnych nad Skrą na jej własnem boisku. Początek meczu mógł raczej wskazywać na to, że wygrać winna Skra i to w wysokim stosunku. Impotencja strzałowa napastników zniweczyła jednak całą naprawdę ładną robotę w polu.

Pierwszą bramkę uzyskują Czarni z dalekiego strzału z lewego skrzydła. Skra wkrótce wyrównuje przez Smosarskiego I. Skolei Czarni uzyskują drugą bramkę.

Po przerwie pierwsze minuty przynoszą wyrównanie dla Skry. Po trzeciej bramce dla Czarnych sędzia usuwa z boiska Janusza za faul i niedługo potem Masikowskiego — co wystarczyło, aby Czarni strzelili dalsze dwie bramki i wygrali mecz.

Zaznaczyć należy, że Skra wystąpiła w osłabionym składzie bez Smosarskiego II, który w tym samym dniu wstąpił w związek małżeński.

ELEKTRYCZNOŚĆ — YMCA 13:10.

Niedzielne spotkanie RKS „Elektryczność" z YMCA o mistrzostwo Warszawy zakończyło się zwycięstwem drużyny robotniczej w stosunku 13:10.

W wadze koguciej Rokita (YMCA) wygrywa w 4 min. z Fedorowiczem (El.); w piórkowej brutalnie walczący Świętosławski (YMCA) podbija oko Żukowskiemu (El.) i oszołomionego rzuca na łopatki. Na sali zrywa się burza, jako protest przeciw decyzji sędziów; w lekkiej Kieruszyn (El.) przegrywa na punkty do mistrza Polski Pycia.

YMCA prowadzi 9:1 i zanosi się na wysoką porażkę drużyny robotniczej. Dalsze jednak walki przechylają szalę zwycięstwa na stronę Elektryczności.

Zalewski (El.) wygrywa na pkt. z mistrzem Polski Zembrzuskim; w średniej Książkiewicz (El.), mistrz Polski, wygrywa z Sakiem, kładąc go w 11 min. suplesem; w półciężkiej Piaskowski (El.) po emocjonującej walce wygrywa w 10 min. z Wingerem przez złamanie mostu.

Przy stanie 10:10 wśród niebywałego napięcia, wchodzą Falkiewicz (El.), były mistrz Polski, który wskutek kontuzji dłuższy czas nie pokazywał się, i Skrocki (YMCA). Wśród niebywałego entuzjazmu Falkiewicz w 12 min. odwrotnym pasem unosi do góry o 12 kg. cięższego przeciwnika i kładzie go na obie łopatki, przypieczętowując zwycięstwo drużyny robotniczej

Kongres Z. R. S. S.

W związku ze zbliżającym się kongresem Z. R. S. S. w dniach 22 i 23 grudnia r. b. prace przygotowawcze posuwają się w szybkiem tempie

Obecnie Sekretarjat Generalny przystąpił do ustalania przydziału mandatów dla klubów i okręgów.

Porządek dzienny Kongresu przedstawia się następująco:

1) Zagajenie.
2) Wybór prezydjum.
3) Odczytanie protokułu z poprzedniego kogresu.
4) Wybór komisyj:
   a) mandatowej i matki,
   b) wnioskowej,
   c) prasowej,
   d) techniczno - sportowej.
5) Sprawozdanie ustępujących władz: I Zarządu a) organizacyjne, b) sportowe, c) kasowe.
   II. Komisji Rewizyjnej.
   III. Sądu Honorowego.
6) Referat „Zadania sportu robotniczego doby dzisiejszej.
7) Zlot Z. R. S. S. w roku 1935.
8) Wybory nowych władz Z. R. S. S.:
   a) zarządu,
   b) komisji rewizyjnej,
   c) sądu honorowego,
9) Wnioski członków.
10) Zmiany statutu.
11) Zamknięcie Kongresu.

W związku z kongresem na ostatnim posiedzeniu Prezydjum Z. R. S. S. postanowiono zwołać na dzień 2 grudnia r. b. do Warszawy ostatnie przedkongresowe posiedzenie Plenum Zarządu Głównego.

Obozy zimowe Z. R. S. S.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych pragnąc spopularyzować wśród mas robotniczych piękne i dające wiele emocji zawodnikowi narciarstwo, organizuje w okresie świąt kilka obozów.

W czasie od 28 do 31 grudnia trwać będzie narciaski obóz wędrowny dla zaawansowanych na trasie. Zakopane, Osielec, Naroże, Polica, Babia Góra, Przełęcz Korbielowska, Pilsko, Lipowska, Rajcza, Zwardoń.

Dla początkujących zorganizowany będzie kurs od 24 grudnia 1934 r. do 2 stycznia 1935 r. w Zakopanem.

Koszt pobytu obozu stałego wyniesie około 25 złotych, wędrownego cena zostanie podana później. Uczestnicy korzystają z 80 proc. zniżki kolejowej w obie strony.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Z. R. S. S. do 1 grudnia r. b. Po tym terminie żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.